

José Luis Illanes – Josep Ignasi Saranya, *Historia de la Teología* (Biblioteca de Autores Cristianos), Madrid 1995, ss. 404.

Badania przeszłości poszczególnych dyscyplin stanowią istotny wkład w ich poznanie oraz właściwe podejmowanie przez nie funkcji we współczesności. Przejście dróg w czasie, miejscach, a przede wszystkim bogactwie osób, które tworzyły przeszłość, jest wejściem w to bogactwo, które wyzwala otwartość ku twórczej przyszłości. Historia przecież pozostaje nadal nauczycielką życia.

Teologia na przestrzeni dziejów także poddawana jest wielorakim badaniom, dzięki którym ciągle odkrywa się nowe elementy jej przeszłości. Znając jej dynamikę i miejsce w całości rozwoju cywilizacyjnego, interesującym jest przejście etapów, które wyznaczają ważniejsze momenty, w tym szczególnie te, które zapisały się jako przełomowe. Bez wątpienia, w całości dziejów Kościoła ten dział nauki jest szczególnie znaczącym i godnym uwagi. Oczywiście, dyscyplina ta przeszła w czasie proces usamodzielnienia się poszczególnych jej działów, np. dogmatyka, moralna czy fundamentalna. Współcześnie prowadzą one własne dzieje znaczone przedmiotem i metodami specyficznymi, choć sięgają także obficie do ich przeszłości.

W przeszłości podejmowane były dość liczne próby opracowania historii teologii. Oczywiście, obejmowały one całość dziejów, ale często ograniczano się tylko do jednego z jej działów, wycinków historii, określonych szkół, środowisk czy postaci.

Prześledzenie jednak całych dziejów, w ich komplementarności obrazu, jest szczególnie pouczającym doświadczeniem naukowym, ważnym dla jej dziś.

W serii *Sapientia Fidei*. Serie de *Manuales de Teologia*, opublikowanej przez Biblioteca de Autores Cristianos w Madrycie ukazał się już dziesiąty tom, tym razem poświęcony historii teologii. Warto tu dodać, iż cała seria wydawana jest pod redakcją Juan Luis Ruiz de la Peña, a odpowiedzialnym za dział poświęcony teologii moralnej jest Javier G a l o. Jest to monumentalny zbiór zaplanowany według pięciu działów: teologia fundamentalna, teologia systematyczna, teologia sakramentalna, teologia moralna i teologia pastoralna i duchowości. W sumie będzie to ok. 30 tomów autorstwa wybitnych specjalistów kręgu hiszpańskiego, a zwłaszcza Uniwersytetu Nawarry w Pampelunie.

Od strony formalnej książkę rozpoczyna spis treści (s. IX-XIV), wprowadzenie (s. XV-XXIV) oraz wykaz skrótów i symboli (s. XV). Całość dzieła podzielona została na dwa opracowania, dwa wielkie bloki opracowane odpowiednio przez obu autorów (s. 1-400), które zamyka indeks nazwisk (s. 401-404).

We wprowadzeniu autorzy ukazują najpierw historię teologii jako dyscypliny teologicznej, a dalej omawiają jej periodyzację. Opowiadają się za trójpodziałem, tj. okres patrystyczny, scholastyczny i nowożytny albo współczesny. Aby lepiej osadzić tę dyscyplinę wobec innych, bardziej jej bliskich, wskazują jeszcze na relacje z historią filozofii, patrologią i patrystyką. Ich odniesienie jest wręcz oczywiste i pozwala na uzupełnienie czy wyjaśnienie wielu szczegółowych kwestii na styku tych płaszczyzn przenikania się.

Część pierwsza, autorstwa Josep Ignasi S a r a n y a n a, opatrzona została tytułem: *Okres scholastyczny* (s. 3-179). Wycinek ten podzielony został z kolei na dalsze sześć podokresów, a te dalej na bardziej szczegółowe, drobniejsze zbiory. Sam autor, profesor w Pampelunie, znany jest z zainteresowań dziejami teologii średniowiecznej, renesansowej i w Ameryce Łacińskiej epoki kolonialnej.

Okres ten rozpoczynają uwagi o prescholastyce, czyli teologii karolińskiej oraz tzw. *Siglo de Hiero* z drugiej połowy XI wieku. Swoistym szczytem tego okresu była myśl teologiczna św. Anzelma z Canterbury, któremu poświęcono bardziej zwarte refleksje, wskazując na jego naukę o istnieniu Boga, trynitologię, soteriologię, mariologię oraz koncepcje relacji między wolnością a łaską. To były fundamenty późniejszej myśli, które niebawem zacznie się rozwijać szczególnie bujnie.

Natomiast teologia XII w. to dzieło szkoły w Laon, a zwłaszcza wielkich mistrzów Abelarda, św. Bernarda z Clairvaux, szkoła św. Wiktora i pojawienie się pierwszych „*Summae*”. Stanowi to bezpośrednie przygotowanie naukowe do rodzenia się myśli scholastycznej. Będzie to wytyczeniem drogi rozwoju na wiele wieków.

Zasadniczy okres scholastyki – jak podaje autor – ma jakby trzy podokresy. Pierwsza generacja to szkoły wokół uniwersytetu paryskiego wraz z recepcją Arystotelesa, a dalej pewne nurty franciszkańskie, aby dojść wreszcie do św. Alberta Wielkiego. Centrum stanowi jednak tzw. druga generacja, a więc wielcy mistrzowie, do których zwykło tradycyjnie zaliczać się Tomasza z Akwinu i św. Bonawenturę. Całość zamyka trzecia generacja z bl. Janem Dunsem Szkotem i innymi mniej znaczącymi teologami tego okresu. To obraz początków pełnego rozwoju i dopowiedzeń; to zasadnicze zręby nowego stylu i sposobu uprawiania teologii, aktualnie w różnych aspektach i formach także i dziś.

Kolejną, godną uwagi grupę stanowią teologowie wczesnego średniowiecza, od XIV w. aż do schizmy zachodniej. To czas napięć i konfrontacji różnych opcji, szkół i spojrzeń, nie zawsze bazujących tylko na myśli teologicznej. Z drugiej strony to także czas mistyki niemsko-flamanckiej, *devotio moderna* i pierwszych ruchów reformacyjnych oraz niezwykłego fenomenu, tj. upadku Konstantynopola. Ważnym były także ruchy koncylarystyczne z Juan de Segovia, Alfonso de Madrigal i Juan de Torquemada na czele; znajdować one bowiem będą ciągle swoich zwolenników, aż po czasy współczesne. Wyjątkowym fenomenem, samym dla siebie, jest działalność

i spuścizna Mikołaja z Kuzy. Całość analiz tego wycinka dziejów zamyka szkic o ewolucji teologii bizantyjskiej od XI do połowy XV wieku.

Dalszą podgrupę tej części zajmują uwagi o renesansie aż do pierwszej generacji teologów z Salamanki. To czas działalności m.in. kard. Tomasza de Vio, zwanego Kajetanem i kształtowania się tomizmu paryskiego, który sięga do oryginalnej myśli Akwinaty. Obok nominalizmu Wilhelma O c k h a m a, zasadniczy wpływ na ten okres miały: renesans, luteranizm, humanizm oraz tzw. kontrowersje. Są to wielopłaszczyznowe ruchy, nurdy czy postawy myślowe oraz życiowe o charakterze indywidualnym i społecznym, często ze sobą powiązane i współzależne. Tylko takie kompleksowe spojrzenie pozwala na ich bardziej pełne i poprawne zrozumienie oraz rozeznanie przyczynowo-skutkowe.

Część pierwszą prezentowanego dzieła zamykają uwagi o szkole w Salamance i teologii posttrydenckiej. Najwcześniejsi mistrzowie tego nurtu to oczywiście dominikanie, a zwłaszcza Franciszek de Vitoria, Melchior C a n o czy Dominik S o t o, którzy tworzą tzw. pierwszą generację. Miała okazać się ona najbardziej wpływową i twórczą. Ważnym fenomenem tego okresu była m.in. kontrowersja *de auxiliis*, w której wypowiadali się Michał B a y o, Ludwik M o l i n a czy Dominik B a ñ e z. Problem ten ostatecznie nie został rozstrzygnięty, przynajmniej na poziomie dyskusji akademickich.

W okresie posttrydenckim powstało Towarzystwo Jezusowe, które stosunkowo szybko stało się wpływowym ośrodkiem myśli teologicznej, zwłaszcza poprzez szeroko fundowane kolegia jako centra wiedzy teologicznej i formacji kleru. Tu na czoło, w pierwszym okresie, wybija się m.in. postać Franciszka S u a r e z a. Sam zakon był jednak bardzo dynamiczny, m.in. dzięki nowości reguły życia i zaangażowania apostołskiego.

Swoistym ciekawym dodatkiem, ale niezwykle ważnym, są dwa ostatnie punkty związane z tym okresem, tj. teologią amerykańską XVI wieku, poświęcone tzw. teologii profetycznej oraz akademickiej kręgu meksykańskiego. W tej ostatniej wskazano m.in. na Alfonso de la Vera Cruz, Barilome de Las Ledesma, Piotra de Parvia i dzieła teologii Kolegium Wąskiego św. Piotra i Pawła. Przy czym to ostatnie szczegółowe zagadnienie opracowała Carmen J. A l e j o s - G r a u z Uniwersytetu Nawarry w Pampelunie (s. 172-175). Natomiast mistykę hiszpańską tego okresu opracował Javier S e s e z tego samego uniwersytetu (s. 176-179). Miało się okazać w praktyce, iż osiągnięcia tej myśli będą jednymi z zasadniczych w całych dziejach chrześcijaństwa. Myśl hiszpańska będzie wyciskać piętno na dzieje mistyki aż do naszych czasów, i do pewnego stopnia pozostanie niedościgną.

Autorem drugiej części, zatytułowanej: *Teologia w epoce nowożytnej i współczesnej*, jest wybitny teolog z Uniwersytetu Nawarry w Pampelunie, długoletni dziekan tamtejszego Wydziału Teologicznego, prof. José Luis I l l a n e s (s. 181-400). Ten wycinek czasu podzielony został, podobnie jak i poprzedni, na pięć podokresów, które odpowiadają kolejnym rozdziałom książki.

I l l a n e s rozpoczyna od uwag na temat teologii z początków epoki nowożytnej. To czas pojawienia się racjonalizmu, który z zasady krytykuje teologię, jej styl rozumowania i metody. Częściowo w takim właśnie środowisku można dostrzec pewne oznaki rozwoju ale i niebawem upadku teologii typowej dla poszczególnych krajów, w której kontekście dochodzi do głosu teologia pozytywna. Oczywiście, w tym okresie nie można pominąć różnych nurtów mistyki i teologii duchowości, wśród których na czoło wysuwa się św. Franciszek Salezy i Piotr de Berulle. Kwietyzm zaś przechodzi ewolucję od propozycji Michała de M o l i n e s do jego francuskiej odmiany, jakże innej. To wreszcie także czas dyskusji o tzw. czystej miłości i pojawienie się wpływowego nurtu jansenizmu, który niebawem odbędzie szeroką ekspansję w Europie.

Początki epoki nowożytnej rozpoczynają się od autonomizacji różnych dyscyplin w tym m.in. teologii moralnej i teologii duchowości. Naturalnie, iż ta pierwsza doświadcza nadal pewnych odniesień do przeszłości, co stwarza podatny grunt dla

dysput o kazuistycę i jej relacji do innych systemów moralnych. Wobec kartezjanizmu staje szczególnie myśl P a s c a l a i M a l e b r a n c h e ' a. Ten etap zamyka autor ogólnymi informacjami o teologii protestanckiej oraz prawosławnej.

Teologia wobec oświecenia i idealizmu, to kolejna podgrupa tematyczna i historyczna tej części, uwarunkowana wieloma czynnikami zewnętrznymi. W jego początkach staje św. Alfons L i g u o r i z swoją myślą teologiczno-moralną. Następuje samodzielnie się teologii fundamentalnej oraz pastoralnej. Natomiast tradycyjne traktaty teologiczne wymagają już ogólnych wprowadzeń jako elementów dydaktycznych i wykładowych.

Bez wątplenia znaczący wpływ na ten czas miała myśl I m a n u e l a K a n t a oraz, jak to określa autor, *giro copernico*. To czas krytyki czystego rozumu, przejście od moralności do religii i pytań o teoretyczny dostęp do Boga. Natomiast w kontekście idealizmu należy odnotować m.in. poglądy F i c h t e g o, S c h e l l i n g a czy H e g l a, którzy prezentują określone wizje religii. Okazały się one szczególnie wpływowe, a zwłaszcza myśl tego ostatniego.

Dalszy etap to romantyzm i filozofia religii, których przedstawicielami są m.in. wspomniany S c h e l l i n g i S c h l e i e r m a c h e r. Pierwszy z nich ma związki z filozofią pozytywną, a drugi bardziej z sentymentalizmem religijnym. Nurt ten miał także tendencje ateistyczne, których wyrazem był m.in. pozytywizm i lewicujący beglizm, wskazując odpowiednio na Augusta C o m t e ' a z drugiej strony na F e u e r b a c h a i M a r k s a. Ciekawym, i do pewnego stopnia odstającym, fenomenem tego czasu był S. K i e r k e g a r d, który akcentuje jednostkowość wierzącego, jego rangę i znaczenie w obrazie religii i odniesieniu do Boga.

Kolejne uwagi poświęcił autor odnowie i rozwojowi teologii XIX wieku, a więc ścieraniu się, dekadencji i odnowie zarazem skoncentrowanej na propozycjach przejścia ku XX wiekowi. Prawda, tradycja i wiara stają wobec tradycjonalizmu i fideizmu, a z innej strony transcendencji wiary chrześcijańskiej wraz z semiracjonalizmem tego okresu. Teologia przełomu XIX i XX wieku ma jakby swoje specyfikacje narodowe, które są bogactwem przemyśleń, propozycji i otwarcia się na nowości czasów oraz oczekiwań ewangelizacji. Zatem można z powodzeniem wyróżnić nurt niemiecki (m.in. szkoła w Tübingen i Johann Adam M ö h l e r), francuski oraz angielski (m.in. kard. J. H. N e w m a n) jak i włoski (m.in. Antonio R o s m i n i), Jest to niezwykle bogactwo nazwisk, szkół i kręgów teologicznych, które stawiają nowe propozycje i przemyślenia. Wyrastają one z jakże różnych motywów czy uwarunkowań środowiskowych. Jest to jednak ważny nurt odrodzenia i poszukiwań teologii przełomu wieków.

Wobec ówczesnych tendencji, tak różnicowanych, staje jako alternatywa odnowa teologii scholastycznej, a jej wyraźnym przykładem są dzieła Matthiasa Josepha S c h e e b e n a. To kolejne sięganie do św. Tomasza z Akwinu, i zapewne nie ostatnie, choć tu już ubogacone wyraźniej osiągnięciami ostatnich wieków. Oczywiście, nie można tu pominąć myśli i całego nurtu skupionego wokół I Soboru Watykańskiego. Zapoczątkował on pewne przemiany, których finałem jest encyklika Leona XIII *Aeterni Patris*. Przy czym nie zamyka ona generalnie całego nurtu scholastycznego, a raczej odwołującego się do oryginalnej myśli Doktora Anielskiego.

J. L. III a n e s wskazuje tu jeszcze na kulturę protestancką i tzw. protestancką teologię liberalną. Ma tu na myśli przede wszystkim Albrechta R i t s c h l a i badanie nad historycznością Jezusa. Był to, jak się okaże z perspektyw czasu, ważny nurt i wkład w całokształt badań nad dziejami zbawienia, a w dalszej perspektywie styl uprawiania teologii. Nurt protestancki okazał się tu niezwykle inspirującym i twórczym. Całość tych uwag zamykają informacje o teologii rosyjskiej nurtu prawosławnego. To przecież czas wielkich autorytetów, m.in. W. S o ł o w i o w a, S. C h o m i a k o w a czy F i l a r e t a z Moskwy. Te myśli pozostaną twórcze w czasie niespodziewanych przemian, jakie przejdzie imperium carskie pod wpływem rewolucji bolszewickiej.

Analiza teologii XX wieku usystematyzowana została w postaci dwóch oddzielnych rozdziałów, które stanowią chronologiczną kontynuację. Rozpoczynają ją uwagi o widocznych wahanach między scholastyką i odejście od niej w wydaniu Maurice Blondela. To już oznaki nowego stylu myślenia i uprawiania teologii. Na to nakłada się kryzys modernistyczny, który wyrządził tak wiele zła w Kościele, a zwłaszcza w teologii. To wpłynęło korzystnie na tradycję tomistyczną, choć jednocześnie nie wywołało zdecydowanej odnowy i bardziej nowoczesnych poszukiwań badawczych.

Z kolei III a n e s omawia teologię francuską tego okresu (m.in. szkołę dominikańską Le Saulchor, z której wywodzą się Ambroży Gardel, M. D. Chen u i Y. M. C o n g a r), jezuicką (centrum Lyon-Fourvière: H. de L u b a c i J. D a n i e l o u), niemiecką (m.in. Karl R a h n e r, B a r t h c z y B u l t m a n n i O s k a r C u l l m a n n), hiszpańską, włoską i angielską (np. Paul T i l l i c h). To główni bohaterowie rozwoju teologii naszego wieku, którzy wycisnęli ogromne piętno na jej dziejach i nurtach badawczych. Dodano tu jeszcze uwagi o teologii prawosławnej początków XX wieku.

Drugi blok poświęcony także teologii naszego wieku otwiera uwagi o teologii między pontyfikatem Piusa XII a II Soborem Watykańskim oraz okresem posoborowym. Widac tu pewne różnice między nauczaniem oficjalnym Kościoła a orientacjami teologów czy szkół teologicznych, a nawet ośrodków wydawniczych. Do głosu dochodzi teologia sekularyzacji, jak ją określa autor. Następuje przejście od hermeneutyki egzystencjalnej do teologii politycznej (np. Johann Baptist M e t z) oraz jawi się teologia nadziei i krzyża (m.in. Jürgen M o l t m a n n). Są to bardzo atrakcyjne nurty, do pewnego stopnia odstające od tradycyjnego uprawiania refleksji teologicznej, ale dotykające pewnych realiów posługi ewangelizacyjnej Kościoła i jego miejsca w świecie.

Ciekawym fenomenem XX wieku jest bez wątpienia teologia wyzwolenia. W nurcie protestanckim dochodzi do spotkania Objawienia, nowości, historii w kontekście teologii (np. Wolfhart P a n n e n b e r g). Specjalnym fenomenem jest działalność dydaktyczna i pisarska E. Schillebeeckxa, widziana jako doświadczenie chrześcijańskie oraz interpretacja misterium chrześcijaństwa. Ten ostatni nurt jest szczególnie obecny w myśli Hansa Ursa von B a l t h a s a r a. Dodano tu jeszcze uwagi o teologii moralnej końca XX wieku.

Do rąk czytelników i badaczy przeszłości teologii trafiło interesujące kompendium, zawierające całość historii tej dyscypliny, i to w miarę prawie wszystkich jej nurtów historycznych oraz współczesnych. Jest to bogactwo nazwisk, idei, szkół, centrów nauki, zakonów, kontywentów czy także błędów oraz protestantyzmu i prawosławia. Oczywiście, można stawiać tu zastrzeżenie, iż nie ma zachowanych proporcji i rangi autorów czy innych elementów formalnych. Jest to jednak zakres uwag, które nie są faktyczną oceną prezentowanego dzieła, a raczej osobistymi życzeniami czy wizjami. Braki zawsze będą typowe dla dzieł ludzkich, lecz to nie pomniejsza wysiłku i ostatecznego wkładu w prezentowaną propozycję.

To prawda, można w materii treści stawiać pytania czy wątpliwości, ale ostatecznie trzeba jednak mieć świadomość, iż prezentowane dzieło ukazuje całość historii teologii, a ten zabieg nie jest tak prostym. Naturalnie, każdy dobór pozostanie subiektywnym, często wynikającym z posiadanej wiedzy, opinii, ukierunkowań czy planów. Dzieło hiszpańskich badaczy daje w miarę obiektywny i kompleksowy przegląd prawie dwóch tysięcy lat uprawiania teologii. Oczywiście, pytania może budzić fakt pominięcia wielkich i wpływowych moralistów, jak np. P r ü m m e r a czy M a u s b a c h a. Także umieszczenie B. H ä r i n g a tylko w przypisie chyba nie oddaje do końca jego znaczenia i wpływu na teologię moralną XX wieku. Wreszcie brak zauważenia kard. K. W o j t y ł y jako teologa, jeszcze przed jego papieżstwem może budzić pytania. Oczywiście, tu pozostanie kwestią dostępność jego publikacji ze względu na barierę językową.

Jak zaznaczono we wstępie (por. s. XXIV), autorzy świadomie pominęli okres patrystyczny dziejów teologii. Jest to tylko do pewnego stopnia słuszny i usprawied-

liwiony zabieg. Jednak czytelnik oczekuje uwag i o tym okresie, aby móc w sposób bardziej kompetentny odwołać się np. do późniejszej myśli teologiczno-moralnej wywodzącej się z patrystyki. W prezentowanym dziele nie idzie przecież o patrologię, ale o dzieje teologii początków chrześcijaństwa, a to nie to samo.

Można wyobrazić sobie sięganie do dzieła Ramon Trevijano, *Patrologia* (Madrid 1994), ale pisał on je właśnie jako zupełnie inny typ dzieł nauczania Ewangelii. To nie było zamiarem autora, aby ukazać dzieje teologii, gdyż należy w tym przypadku zastosować inne narzędzie metodologiczne oraz formalne. Szkoda, że pominięto ten jedyny w swoim rodzaju – być może najważniejszy – okres tworzenia się oraz rodzenia myśli teologicznej. Zdecydowanie jest to brak wyraźnie odczuwalny. Z drugiej jednak strony trzeba i tu uwzględnić założenie całości publikacji *Sapientia Fidei. Serie de Manuales de Teologia*, który kieruje się określonymi założeniami organizacyjnymi zbioru.

Zrozumiałą jest natomiast, w tym kontekście, fakt pominięcia, czy w ogóle nie brania pod uwagę, co czynią niektórzy autorzy, kształtowania się teologii biblijnej. Jest to wręcz błędne założenie, bowiem trudno tu mówić o dziejach teologii. To bowiem zupełnie inna rzeczywistość, jak to wyraźnie wskazuje m.in. *Vaticano II*, mieszczące się w realiach objawienia, czy też jego przekazu. Wypracowana w formie dojrzałej nauka II Soboru Watykańskiego o przekazie objawienia zdaje się w pełni sugerować poprawne osadzenie myśli biblijnej. Trudno tu bowiem doszukać się wyraźnie elementów rozumowania historycznego, mimo, iż objawienie spełniane jest w czasie. Tu jednak funkcjonują zupełnie inne mechanizmy, zbawcze wchodzenie Boga w historię i dzieje ludzkości oraz pojedynczego człowieka.

Śledząc dzieje teologii moralnej, jako jednego z działów teologii, nasuwają się jednak liczne pytania nie tylko o nurty prawosławny czy protestancki, ale i o nurty wschodnie w ramach Kościoła katolickiego. W prezentowanej książce praktycznie to bogactwo myśli chrześcijańskiej nie istnieje. Tymczasem należy mieć jego świadomość, tym bardziej, że rozciąga się on prawie na cały glob ziemski. Wystarczy tu choćby wspomnieć nurt grecko-katolicki, armeński czy wrzeszcz koptyjski.

Wyraźnie zauważa się brak uwag o teologii na Dalekim Wschodzie, Indiach, Filipinach czy Japonii. Tam przecież tworzą się specyficzne próby wyrastające z konfrontacji z niezwykle silnymi religiami i kulturami miejsca (np. hinduizm, szintoizm, buddyzm, braminizm). Trudno tu nie wspomnieć i o kulturach pierwotnych. Ten brak jest mankamentem prawie wszystkich publikacji europejskich. W tym kontekście mieści się także szerokie oczekiwanie wizji teologii afrykańskiej, która jest przecież ciekawym fenomenem, pouczającym także dla Europy i Ameryki.

Także w wizji protestanckiej czy prawosławnej istnieje znaczne zawężenie. Co do prawosławia, jest tu obecny nurt rosyjski, ale jednocześnie zapomina się o nurcie greckim czy konstantynopolitańskim. Także prawosławie w Europie Zachodniej czy USA ma już swoją tradycję teologiczną, np. Instytut św. Sergiusza w Paryżu. Nurty te wyrosły niekiedy na podstawie niemożności uprawiania teologii w Rosji ze względów politycznych czy społecznych. Zresztą prawosławie, w wyniku przemian politycznych w Europie Środkowej i Wschodniej, nabrało zupełnie innych wymiarów, tj. motywacji religijnej, kulturowej czy wywodzącej się z tradycji.

Z drugiej strony protestantyzm jest bardzo zróżnicowany, a jednak ma zarazem bogate przemiany, które są godne uwagi. Teologia anglikańska w swych odcieniach czy późniejszych nurtach, zwłaszcza poprzez liczne periodyki, czasopisma i ośrodki akademickie, winna być wyraźniej dostrzegana. Jej wpływ jest znaczny, także na późniejsze nurty protestanckie, zwłaszcza kręgu języka angielskiego. Ma ona na swym koncie i liczne osiągnięcia, które fascynują teologów katolickich.

Z myśli polskiej w prezentowanym dziele znalazł się tylko D o b r o s i e l s k i (por. s. 208). Jego obecność, zwłaszcza w kontekście braku innych, budzi pytanie i wątpliwości. Tu stają m.in. tak wpływowe postacie jak kard. S. H o z j u s z, Paweł z Włódkowic czy Jakub z Paradyża. Także dzieła innych teologów były przecież

drukowane po łacinie, a zatem powszechnie dostępne, zwłaszcza w XVI i XVII wieku. Może jednak taka postawa autorów wynika z braku bardziej kompleksowych i zwartych opracowań w językach obcych. Jednak wspomniani wyżej polscy teologowie posiadają już bardzo szeroką literaturę i liczne studia ogólnodostępne. Tu należy ponownie wspomnieć pominięcie nauczania kard. K. Wojtyły. Trzeba jednak przyznać, iż generalnie polscy autorzy i teologowie są w minimalnym stopniu obecni w ogólnej historii teologii. Częściej znajdują tam miejsce filozofowie czy etycy.

Teologowie latynoamerykańscy znaleźli się w sposób wystarczający w studium hiszpańskich historyków. Faktycznie w znacznym stopniu ukazał się wypaczony obraz, ograniczający się do teologii wyzwolenia. Faktycznie był to ważny wkład, ale chyba nie najistotniejszy, zwłaszcza, jeśli się ma na względzie kilka poprzednich wieków. Czy to nie uleganie pewnym sugestiom podpowiadającym i sugerowanym z zewnątrz, zamiast obiektywnej analizy i badań nad tym nurtem. Warto by wspomnieć choćby przykłady walki z niewolnictwem, o wyzwolenie społeczne, tolerancję i szeroko pojęte prawa człowieka, obecne niemal od początków odkrycia Nowego Świata. To prawda, iż w początkach było to dzieło Hiszpanów, ale ostatecznie wyrastało ono z miejsca i czasu i ich refleksji teologicznej (np. Bartolmiej d e L a s C a s a s).

W stopniu minimalnym doszły do głosu w pracy Illanesa i Saranyany wskazanie *Vaticanium II* odnoszące się do inkulturacji. To zaś zjawisko zaczyna tłumaczyć coraz liczniejsze tendencje w teologii, specyficzne dla poszczególnych kontynentów, centrów naukowych, środowisk czy uwarunkowań kulturowych. Nie widać informacji o teologii afrykańskiej, która jest szczególnie interesującą, choć może czasem zarazem i kontrowersyjną, co wynika z jej bogactwa przeszłości, zwłaszcza poańskie, i aktualnych związków z realiami miejsca i czasu.

Ważnym elementem uzupełniającym książkę są bogate przypisy. Są one ciekawą częścią, tak bibliograficzną jak i biograficzną czy czysto informacyjną. Jest to wręcz niekiedy erudycyjne zestawienie szerokich danych uzupełniających narrację tekstu zasadniczego. Także niektóre nazwiska zostały bardziej wyakcentowane właśnie w przypisach. Szkoda, że w indeksie nazwisk zakradły się nieścisłości czy braki skrótów imion niektórych teologów.

Do rąk czytelników trafiła interesująca propozycja całości historii teologii jako dyscypliny naukowej. Jest to udane dzieło i godne sięgnięcia po nie na etapie wstępnych studiów nad dziejami tej dyscypliny. Liczne opinie są wyważone, a jednocześnie wsparte obfitym materiałem informacyjnym. Autorzy preferują spokojny i pozytywny wykład, choć nie unikają też i opinii negatywnych o różnych propozycjach. Starają się generalnie wyłowić pozytywne nurty rozwoju teologii, a więc właściwe drogi jej przemian i poszukiwań. Z kart tchnie dynamika wgłębiania się myśli teologicznej w szeroką rzeczywistość prawd objawionych, a z drugiej strony próby ich przekazu w danych warunkach. To udało się umiejętnie hiszpańskim autorom.

Dzieło Illanesa i Saranyany jest interesującym studium z znacznym bogactwem dobrze usystematyzowanych autorów, szkół, nurtów czy kręgów rozwoju teologii. Bogate doświadczenie dydaktyczne obu autorów pozwoliło im wypracować ciekawy zbiór, który wpisuje się w tradycję opracowań poświęconych historii teologii.

Ks. Andrzej F. Dziuba

Ks. Andrzej F. Dziuba – doc. dr hab. teologia moralna, KUL, wykładowca w ATK.